

SŁOWO

WILNO, Sobota 11 czerwca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4, Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 90259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co różniczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HODORZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosa 54, Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mjickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Bjuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

DWIE KULTURY

Coraz częściej rozlegają się głosy o lacińskich naleciałości, pilnuje przepisanie tematów kultur, wzajemnie się zwalczających na terenach Polski.

W różny sposób bywa zarysowywana ta walka i różne wyciąga się wnioski na przyszłość. Ale prawie wyłącznie spogląda się wstecz, lub naprzód.

Zdajemy sobie sprawę z tego, co było i przewidujemy to, co ma, lub powinno być. Trudniej jednak spojrzeć ścieranie się dwu kultur w chwili obecnej, gdyż zagadnienia dotyczące podstaw kulturalnych najczęściej są przesłaniane przez idee polityczne i społeczne.

Dlatego też szerszy ogół nie zdaje sobie sprawy, że decydująca walka Wschodu i Zachodu toczy się na odcinku mniej obserwowanym przez społeczeństwo polskie, lecz niesłuchanie ważnym, bo mającym zaważyć na losach dwu narodów.

Od dłuższego czasu prądy wschodnie i zachodnie ścierają się na gruncie Kościoła grecko-unickiego w Polsce.

Stare to zjawisko! Unja kościelna, dążąca do syntezy Wschodu i Zachodu, od wieków była terenem walk dwu odmiennych kultur. Walki te miały nieraz okresy bardzo burzliwe, nieraz — całkowicie ucihały, ale zawsze trwały, przyczyniały się czy to do wytworzenia nowych wartości kulturalnych, czy też do załamania się religijnego.

Dziś Kościół unicki przeżywa okres ostrzejszych walk. Jaki będzie ich wynik, któż może przewidzieć?

Wschód i Zachód. Wschód jest reprezentowany przez człowieka nawskroś zachodniego, Zachód — przez człowieka z krwi i kultury raczej wschodniego.

Rzecznikiem Wschodu jest metropolita, hr. Andrzej Szeptycki, potomek jednego z najznakomitszych polskich rodów kresowych, rzecznikiem Zachodu — biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn, Ukrainiec, pochodzący z ludu.

Obu łączy wybitna kultura, wielka erudycja i świadomość swej dziejowej roli.

Kościół unicki w Małopolsce przeżywa chwilę przelomową, gdyż znalazł się w sytuacji bardzo skomplikowanej. Kościół ten stał się w ostatnich czasach wyraźnie kościołem ukraińskim, narodowym, który z tej racji jest zmuszony do skierowania szczególnej uwagi na wschód. Katolicka myśl ukraińska, pragnąc nadążyć za myślą polityczną ukraińską, staje wobec konieczności zdobycia olbrzymich terenów prawosławnej Ukrainy. Żeby zaś móc poważnie myśleć o tej dziejowej akcji, Kościół unicki musi się wzmacnić i zapewnić sobie stałe poparcie całego świata katolickiego — po przez Polskę do Rzymu.

Zarysowują się trzy wyjścia z tej sytuacji.

1. Zbliżenie się do Wschodu, opierając się o Rzym z możliwym pominięciem Polski, lub odsuwanie się od Polski (koncepcja metropolity Szeptyckiego).

2. Zbliżenie się do Zachodu, do Rzymu, pomijając Polskę (O.O. Bazyljanie).

3. Zbliżenie się do Zachodu, tworząc wspólny front z Polakami (Biskup Chomyszyn).

Dwie ostatnie koncepcje zaczynają się zlewać razem, tak ze względu na wybitną indywidualność x. biskupa Chomyszyna, jak i wskutek faktycznej niemożności zbliżenia się do Zachodu ponad głowami Polaków.

I oto teraz, jak przed stu kilkudziesięciu laty na naszym terenie, — walczą dwa odmiennie prądy w łonie Kościoła unickiego.

Metropolita lwowski „odświeża“ obrządek: odrzuca wszelkie „szkodliwe“

Opozycja południowych Niemiec HINDENBURG PRZYJMIE PREMIERÓW BAWARJI, WIRTEMBERGI I BADENI W NIEDZIELĘ

BERLIN (PAT). — Prezydent Hindenburg zgodził się przyjąć premierów Bawarii, Wirtembergii i Badenii, oświadczając, że audjencja odbędzie się w niedzielę przed południem, w obecności von Pappena.

Ogólnie stwierdzają, że premierowie południowych krajów związkowych wysuną kardynalne zastrzeżenia przeciwko polityce gabinetu Rzeszy. Przedwysztkiem zaprotestują oni przeciwko planom centralistycznym rządu kanclerza Pappena, oraz zamiarowi powołania komisarzy dla Prus, w którym widzą zamach na autonomię krajów związkowych. Wystąpienie krajów związkowych krytykuje ostro prasa nacjonalistyczna, nazywając je „spryszczeniem czarnego gabinetu“ i sugerując inicjatywę całej akcji katolickiemu centrum, któremu wręcz zarzuca tendencje separatystyczne.

BERLIN (PAT). — W związku z wystosowanym wczoraj przez premierów krajów południowych Niemiec do prezydenta Rzeszy telegramem, zawierającym prośbę o przyjęcie ich na specjalnej audjencji, prasa bawarska daje wyraz poważnym obawom, jakie w tamtejszych kołach politycznych wzbudza projekt mianowania rządowego komisarza Rzeszy w Prusach.

„Mienchener Neuster Nachrichten“ wskazuje, że na konferencji z prezydentem Rzeszy premierzy zamierzają poruszyć przedwysztkiem kwestię stosunku Rzeszy do krajów związkowych i przedstawią stanowisko kra-

ów południowych w tych sprawach. Sposób, w jaki kanclerz Pappen przystępuje do uregulowania stosunków w Prusach, przez mianowanie komisarza Rzeszy, śledzą kraje południowo-niemieckie z dużym niepokojem. Wielkie obawy wzbudzają poza tym plany nowego gabinetu Rzeszy, dotyczące nowego ustroju Rzeszy.

Według doniesień prasy berlińskiej, premierzy krajów południowych przedstawiając swe zastrzeżenia w związku z grożącym naruszeniem autonomii krajów związkowych, zechcą wskazać na fakt, że nowy gabinet Rzeszy składa się z samych przedstawicieli czysto pruskich kół politycznych. W takim stanie rzeczy połączenie rządu Rzeszy i w Prusach w jednych rękach względnie powołanie rządowego komisarza Rzeszy w Prusach, wytworzy przewagę Rzeszy nad interesami krajów związkowych co zagraża ich samodzielności.

Przed spotkaniem w Lozannie Herriot przewodniczącym delegacji

PARYŻ. P.A.T. — Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów, premier Herriot złożył sprawozdanie o sytuacji zagranicznej. Rada ministrów rozpatrywała następnie kwestję konferencji genewskiej i lozańskie, oraz ustaliła skład delegacji francuskiej.

W skład delegacji na konferencję lozańską, której przewodniczyć będzie Herriot, wejdą podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych oraz przedstawiciele ministerstw: finansów, handlu i przemysłu.

W skład delegacji na konferencję rozbrojeniową w Genewie, której przewodniczyć będzie również Herriot, wejdą delegaci ministerstw: wojny, marynarki i lotnictwa, b. minister de Jouvenel oraz 8 zastępców. Rada upoważ-

BÓJKI KOMUNISTÓW Z HITLEROWCAMI

BERLIN. PAT. — Ubiegłej nocy doszło we Frankfurcie nad Odrą do kilku kłótni między starcami między hitlerowcami a komunistami. Obie strony obrzucały siebie nawzajem powyrywanymi z chodników kamieniami.

Hitlerowcy powybijali szyby w siedzibie związku zawodowego i usilowali wdrzeć się do wnętrza domu. Interwenującą policję hitlerowcy przyjęli salwą strzałową rewolwerową. Jeden z policjantów został przytem ciężko pobity.

Zaalarmowanym oddziałom pogotowia policyjnego udało się z wielką trudnością opamątać tłum. Nadburmistrz miasta wydał odezwę do ludności, zapowiadając ogłoszenie stanu wyjątkowego.

Przedwysztkiem w Genewie, której przewodniczyć będzie również Herriot, wejdą delegaci ministerstw: wojny, marynarki i lotnictwa, b. minister de Jouvenel oraz 8 zastępców. Rada upoważ-

Pierwsze kroki rządu radykałów we Francji wywołują protesty i niezadowolnienie

PARYŻ. PAT. — Ogólno-narodowa federacja podatników wysłała dzisiaj do premiera oraz do ministrów finansów i budżetu telegram, w którym, w imieniu 5 milionów zorganizowanych podatników, stwierdza, że nie przyjmie pod żadnym pozorem jakiegokolwiek podwyżki podatków, zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich, któreby obecną sytuację gospodarczą jeszcze bardziej utrudniły. Federacja domaga się ostrych oszczędności we wszystkich dziedzinach, z wyjątkiem bezpieczeństwa narodowego.

wiadczeniem ministra skarbu Martina, wpłynęła do rządu depesza z protestami ze strony zrzeszeń funkcyjnarzuców instytucji publicznych przeciwko akcji finansowej, projektowanej przez rząd. Komitet wykonawczy federacji funkcyjnarzuców uchwalil, iż funkcyjnarzuce sprzeciwiają się stanowczo wszelkim krokom rządu, zmierzającym do redukcji uposażeń.

Federacja zwróciła uwagę, że uchwalenie nowych podatków może przynieść szkody. Wbrew wszelkim przygotowanym należało przystąpić do koniecznych kompresyj i oszczędności. Potrzebna jest reforma ubezpieczeń społecznych, które kosztują drogo i wywołują niezadowolnienie.

PARYŻ. PAT. — W związku z oświadczeniem ministra skarbu Martina, wpłynęła do rządu depesza z protestami ze strony zrzeszeń funkcyjnarzuców instytucji publicznych przeciwko akcji finansowej, projektowanej przez rząd. Komitet wykonawczy federacji funkcyjnarzuców uchwalil, iż funkcyjnarzuce sprzeciwiają się stanowczo wszelkim krokom rządu, zmierzającym do redukcji uposażeń.

Ludność trzech województw według języka ojczystego na podstawie spisu ludności z dn. 9. XII 1931 r.

Powiaty	Ogółem	Z językiem ojczystym			
		w liczbach bezwzględnych	proc.	w liczbach bezwzględnych	proc.
WOJ. BIAŁOSTOCKIE					
Augustów	71955	68 952	92,0	5 993	8,0
Białystok (m.)	91 335	46 469	50,9	44 866	49,1
Białystok	138 852	115 581	83,2	23 271	16,8
Bielsk	202 515	111 699	55,2	90 816	44,8
Grodno	213 485	101 887	47,7	111 571	52,3
Kolno	73 740	68 411	92,8	5 329	7,2
Lomża	117 352	100 582	85,7	16 770	14,3
Ostrołęka	90 019	82 371	91,5	7 648	8,5
Ostrów	99 731	85 957	86,2	13 774	13,8
Sokołki	103 214	92 918	90,0	10 296	10,0
Suwałki	110 277	85 982	78,0	24 295	22,0
Szczuczyn	67 914	60 843	89,6	7 071	10,4
Wolkowy	171 152	82 992	48,5	88 160	51,5
Wysokie Mazow.	88 981	79 0 5	88,8	9 976	11,2
Ogółem	1,643,485	1,183,649	72,0	459,836	28,
WOJ. WILEŃSKIE					
Brasław	142 475	93 974	66,0	48 501	34,0
Dziśna	159 546	62 513	39,2	97 033	60,8
Mołodeczno	91 094	35 596	39,1	55 498	60,9
Oszmiana	104 633	85 299	81,5	19 334	18,5
Postawy	99 836	47 857	47,9	51 979	52,1
Święciany	136 305	68 424	50,2	67 881	49,8
Wilejka	130 927	59 636	45,5	71 291	54,5
Wilno (m)	196 383	129 660	66,0	66 723	34,0
Wilno — Troki	214 070	180 169	84,3	33 501	15,7
Ogółem	1,275,269	763,527	59,9	511,741	40,1
WOJ. NOWOGRODZKIE					
Baranowicze	160 851	75 008	46,6	85 843	53,4
Lida	183 431	145 732	79,4	37 699	20,6
Nieśwież	114 453	27 691	24,2	86 762	75,7
Nowogródek	150 026	35 061	23,4	114 965	76,6
Stonim	126 114	53 641	42,5	72 473	57,5
Stolpce	99 371	51 875	52,2	47 496	47,8
Szczuczyn	107 399	89 966	83,8	17 413	16,2
Wolozyn	115 135	76 526	66,5	38 609	33,5
Ogółem	1,056,780	555,570	52,6	501,260	47,4

SKŁADAJCIE OFIARY NA KOMITET RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń

SPOŁSZONY KON PONIÓŚŁ PŁK. HOZERA

SIEDLCE (PAT) — Wczoraj wieczorem w czasie ćwiczeń aplikacyjnych 22 p. p. przeprowadzanych w obecności generała Dąb - 3-ernackiego w okolicy Siedlec spłoszony koń póniósł dowódcę pułku pułkownika Kazimierza Hozer. Pułkownik Hozer, uderzył głową o drzewo, doznał złamania czaszki.

Ciężko rannego pułkownika Hozer przewieziono do Siedlec samochodem, gdzie stwierdzono konieczność natychmiastowej operacji. Samolotem, wezwanym z Warszawy, odtransportowano ciężko rannego do szpitala Mokotowskiego w Warszawie.

WARSZAWA. PAT. — Pułkownik Kazimierz Hozer, dowódca 22 pp., który uległ wczoraj w czasie ćwiczeń wypadkowi w okolicy Siedlec i przewieziony został samolotem do Warszawy, celem przeprowadzenia operacji, zmarł wczoraj wieczorem w czasie przewożenia go z łobniszka do szpitala.

Sp. pułkownik Hozer urodził się 2 grudnia 1890 r. w Bochni, ukończył szkołę średnią w Krakowie. Jako stu-

dent agronomji, w oddziale Józefa Piłsudskiego wyruszył w pole 6 sierpnia 1914 r., biorąc następnie udział we wszystkich walkach pierwszej brygady, a gdzie dnia 2 listopada 1914 r. mianowany zostaje podporucznikiem. Następnie pracuje w P. O. W. jako dowódca okręgu karpackiego.

Do wojsk polskich zgłasza się do 5 pp. Leg. dnia 2 listopada 1918 r. Bierze udział we wszystkich walkach tego pułku i mianowany zostaje kolejno porucznikiem 1918 r., kapitanem 1919 r., wreszcie majorem 1920 r. Dnia 20 września 1920 r. obejmuje dowództwo 41 pp. mianowany zostaje podpułkownikiem 1 lipca 1923 r., w 1924 r. przechodzi do Ministerstwa Spraw Wojskowych, zaś dnia 22 sierpnia 1926 r. obejmuje dowództwo 22 pp., którym dowodzi do końca i gdzie mianowany zostaje pułkownikiem dnia 22 stycznia 1929 r.

S. p. pułkownik Hozer odznaczony był orderem wojskowym Virtuti Militari klasy V, krzyżem niepodległości krzyżem walecznych czterokrotnie, orderem odrodzenia Polski klasy 4, orderem Legji Honorowej itd.

Obrady konferencji rolniczej

WARSZAWA. PAT. — W dniu 10 bm. rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady dorocznej konferencji rolniczej, której zadaniem jest ustalenie poglądów sfer rolniczych w stosunku do polityki rolniczej w roku gospodarczym 1932-33.

Konferencję zagalil p. minister Ludkiewicz, podkreślając znaczenie, jakie przywiązuje do programowej współpracy ze społeczeństwem rolniczym. Nado p. minister scharakteryzował najważniejsze zadanie polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa, wskazując na szczególności na konieczność opracowania ścisłego programu polityki państwowej w zakresie zbytu artykułów hodowlanych.

Po przemówieniu ministra rolnictwa dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister spraw wewnętrznych Korsak charakteryzując poglądy ministra spraw wewnętrznych i stwierdzając pełne zrozumienie dla postulatów sfer rolniczych w sprawie jaknajszerszego powrotu do cen opłacalnych.

Zkolei przemawiali pp.: Leon Lucifński w imieniu Związku Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej oraz Wielowiejski, wiceprezes Naczelnej Rady Organizacji Ziemiańskich, dziękując p. ministrowi za zwołanie konferencji, do której w rolnictwie przywiązują duże znaczenie i podkreślając, że poprzednia konferencja przyczyniła się do skryształowania opinii rolniczej w sprawach gospodarczych.

Na tem posiedzenie planarne zamknięto i rozpoczęto obrady w komisjach z których pierwsza zajmuje się polityką zbożową, celną i taryfową, druga — sprawą zbytu i eksportu artykułów hodowlanych. Następnie zebranie planarne rozpocznie się w sobotę w godzinach popołudniowych.

KOMITETY FINANSOWO-ROLNE

WARSZAWA. PAT. — W dniu 9 bm. odbył się zjazd wojewodów i sekretarzy komitetów wojewódzkich do spr. finansowo-rolnych. Zjazd zagalil p. minister Ludkiewicz Seweryn, poczem p. wiceminister Karwacki przedstawił dotychczasowy przebieg prac Centralnego Biura do Spraw Finansowo-rolnych, wskazując na trzy działy tych prac, mianowicie: organizacyjny, spraw bieżących i projektodawczy.

Zasadniczą częścią zjazdu było sprawozdanie p. wojewodów, wykazujące projekty, dotyczące sanacji stosunków rolnych na terenie poszczególnych województw.

Z przebiegu zjazdu wynika, że wszyscy p. wojewodowie uznają znaczenie wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych i przyznają im poważną rolę do spełnienia przy pracy nad uzdrowieniem poszczególnych warsztatów rolnych. Jednakowoż wszystkie przemówienia stwierdziły, że dotychczasowe podstawy ustawowe, na których może rozwijać się działalność wojewódzkich komitetów, są niewystarczające i że niezbędne są w jaknajkrótszym czasie przy najmniej następujące ustawy: o nadzórze w rolnictwie, o segregacji wierzytelności hipotecznych i o walce z lichwą.

Ponadto wskazano na potrzebę konwersji, kredytowy krótkoterminowych, oraz wypuszczenie listów paracelacyjnych, któreby ułatwiły zubożalym właścicielom nabywanie ziemi.

TORUN ZAPRASZA DYREKCJĘ KOLEI Z GDĄŃSKA.

WARSZAWA (tel. wł.) Rada Miejska miasta Torunia, na posiedzeniu dn. 10 bm. uchwaliła jednogłośnie rezolucję w związku z notą Senatu Gdańskiego, wypowiadającą siedzibę Dyrekcji PKP. w Gdańsku.

Rezolucja ta zaprasza dyrekcję PKP. do przeniesienia się do Torunia, oraz zwraca się do rządu w imieniu miasta i obywateli z prośbą o dokonanie tego przeniesienia.

Rezolucja Rady Miejskiej Torunia została przesłana Panu Prezydentowi.

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO GENEWY.

WARSZAWA (tel. wł.) Dowiadujemy się, że minister Zaleski wyjeżdża do Genewy a następnie na konferencję reparacyjną do Lozanny, która odbędzie się dnia 11 bm.

Mecz Ran-Volkmar

NIE ODBĘDZIE SIĘ KATOWICE (PAT). — Polski Związek Bokserów Zawodowych uchwalil zakazać urządzania meczu Ran — Volkmar, oraz meczów dodatkowych statutu tego Związku.

SILVA RERUM Rozgrywki o puchar Davisa

Anglia — Polska 2:0

Z inicjatywy pułk. T. Machalskiego, dowódcy 20 p. ułanów, czterdziestu pułków jazdy opodatkowały się na rzecz zorganizowania na zamku wawelskim „Sanktuarium jazdy polskiej”. O tem informuje „Czas” (12).

W ostatnich dniach otrzymało kierownictwo Odnowienia Zamku na Wawelu dalszą ratę składek, tak, że dzięki temu można było przystąpić do rozpoczęcia robót. Obecnie kładzona jest marmurowa posadzka w sali srebrnej czy sali o czterech słupach, jednej z dwu przeznaczonych na salę jazdy polskiej. Sala ta jedna z najpiękniejszych pól. skrzydła Zamku wawelskiego otrzyma odpowiednio artystyczne wyposażenie wnętrza w postaci witrażów, plafonów etc. Prace nad projektami do tej dekoracji Kierownictwo już rozpoczęło. We wnętrzu tem mieścić się będą zebrane pamiątki wielkiej triumfalnej tradycji polskiej jazdy, w szczególności trzeja z pod Wiednia, Chocimia i Kircholmu. O oddanie tych pamiątek, choćby w depozyt, na powyższy cel, zwraca się komitet do wszystkich posiadaczy, którzy przechowują odziedziczone po przodkach zabytki z działu broni.

Należy przypuszczać, że ta odezwa do społeczeństwa nie przebrzmie bez echa i że każdy posiadacz cennych pamiątek, związanych z dziejami naszej jazdy złoży dar czy depozyt. Byłoby dobrze, gdyby otwarcie Sali jazdy nastąpiło już w roku przyszłym.

W roku 1933 obchodzi Polska 250 rocznicę odsieczy wiedeńskiej, którą przed 50 laty upamiętniono świetną wystawą z czasów Jana III. Rocznicę dwustulecia odziedziła polska historia i wykończono Sanktuarium jazdy polskiej i zgromadzenie w niem pamiątek wielkiej wiktoryi wiedeńskiej, któreby świadczyły o wielkich czynach jazdy polskiej, zebrane na trwałą pamiątkę dla potomności w salach Zamku wawelskiego.

W Kurjerze Warszawskim (158) A. Grzymała-Siedlecki w słowach pełnych zapału i entuzjazmu rozważa znaczenie dla państwa i narodu dobrze rozbudowanego lotnictwa. Kończy swój artykuł w ten sposób:

„Co jednak stwarza w krajach potężne lotnictwo? Fabryki? Budżety państwowe? Jedne i drugie to tylko zewnętrzne wyniki czegoś innego, czegoś głębiej tkwiącego: entuzjazmu narodu do lotnictwa. Bez entuzjazmu obywateli ani fabryk nie stanie, ani budżet państwowy nie wyjdzie poza studium palpatywno. Naród musi zapłonąć chęcią uniesienia się w powietrze. Naród swoim zapałem musi stwarzać plęmię ludzi, nie mogących swego bytu wyobrazić sobie bez tysięcy i tysięcy skrzydeł samolotowych, któreby jak nieprzebyte pulkierzy, zasłoniły ziemię swojego kraju przed napastą wroga. Cały naród musi wnieść oczy w górę i załadunkiem podsielone obszar!

Obywatele! tygodni L.O.P.P. wzywa was do rozliczenia w sobie entuzjazmu!

Jak gdyby w odpowiedzi na tę piękna odezwę Dzień Pomorski (131) podaje sprawozdanie z działalności LOPP na terenie Pomorza:

W stosunku do r. 1930 przybyło w r. 1931 nowych Kół 29, członków 716, dzięki czemu LOPP na Pomorzu przekroczyła cyfrę 20.000 członków. Akcja pozyskiwania członków popierających napotkała na przychylnie przyjęcie zarówno ze strony władz szkolnych jak również ze strony młodzieży szkolnej. „Ani jednej szkoły bez LOPP”. Oto hasło naczelnych pomorskich władz szkolnych. Liczba Kół szkolnych 775 i 32.462 członków popierających w r. 1930 wzrosła do liczby 1174 Kół i 55.264 członków w r. 1931. W ślad za tem suma składek podwoiła się: jeżeli bowiem w r. 1929 — 30 składki szły szóstki, wyniosły ogółem 8.505,10 zł., to w r. 1930 — 31 wyniosły one 17.019,91 zł. Według rachunku prawdopodobieństwa suma tych składek w r. 1931 wyniesie poważną kwotę 30.000 zł.

Świetnie się rozwijająca na Pomorzu akcja popierania lotnictwa, powinna zachęcić inne ziemie Rzeczypospolitej do szlachetnego wysiłku. Lector.

WARSZAWA (PAT). — W pierwszym dniu meczu tenisowego Polska — Anglia o puchar Davisa prowadzi Anglia w stosunku 2:0. Odbły się dwa spotkania w grze pojedynczej panów: Lee przeciw Maks Stolarow 6:4, 6:3, 6:3 i spotkanie Perry przeciw Tłoczyński 7:5, 8:6, 6:2. W obu meczach gra zupełnie równorzędna, na tym samym poziomie klasy.

W pierwszym Maks przeważa mocną grą, góruje nad przeciwnikiem wspaniałymi drive'ami. Lee jest lepszym taktycznie, posiada większą różnorodność uderzeń i popelnia mniej błędów.

Drugi mecz należał do kategorii niezwykłe pięknych spotkań. Zwycięstwo swe zawiąduje Perry wyłącznie znakomitej grze przy siatce, w czem jest niepokonany. W grze w głębi kortu wyraźnie górował Polak który dysponował także znacznie silniejszym i bardziej skutecznym serwisem. W grze z głębi kortu Perry zbyt wiele piek pakował w siatkę. W serwisie popelniał kilka double-faulów.

Wczoraj rano znaleziono zwłoki Leny Bernstein na lotnisku w Biskrze. Prawdopodobnie lotniczka popelniała samobójstwo, którego przyczyny nie są jeszcze znane.

PARYŻ (PAT). — Dochodzenie w sprawie śmierci lotniczki Leny Bernstein trwało, że przyczyną śmierci było spożycie 3-butelek gerdanalu, rozpuszczonego w winie szampańskim. Samobójstwo to, którego przyczyny są w dalszym ciągu nieznanne — wywołało wielkie wrażenie.

Szkola — nauczyciel — uczeń

P. W. Ch. poruszył w artykule p. t.: „Nowi maturzyści” (nr. 124 z dnia 2 bm.) sprawę arcyważną, do której niech mi wolno będzie raz jeszcze powrócić. „Młodzież współczesna — pisał p. W. Ch. — nie wynosił ze szkół głębszej wiedzy, ani (o tem i marzyć nie można), zamiłowań do nauki” — i dalej: „niegdys w szeregu nauczycieli szkół średnich znajdowały się liczne jednostki, które tworząc pracując w dziedzinie nauki i utrwalając kulturę dla nauki wśród młodzieży” — dziś — dodajmy — taprawdziwi miłośnicy, ubolewania godny, a dla szkoły naszej wręcz upokarzający.

Spróbujmy zgrusza — o ile pozwalają szczerze ramy artykułu dziennikarskiego — zastanowić się nad przyczynami tego smutnego zjawiska. — Gdzie wśród przyczyn mnogich — gdzie warunki materialne nauczycielstwa i ogólne powojenne rozprężenie społeczeństwa zajmują miejsce, nie ośmiatnie, — jedną bodaj z najważniejszych jest zrzućcie na barki szkoły średniej zadania, które nigdy przedtem nie leżało w jej istocie i do którego przygotowania nie jest; zadaniem tem jest wychowanie i to w niesłychanie olbrzymim zakresie.

Dzisiejsza szkoła średnia tym dwóm ogromnie trudnym do pogodzenia ze sobą zadaniom, jakimi są: przygotowanie do studiów wyższych i przygotowanie do życia — powiedzmy otwarcie — nie poddaje. Nauczycielstwo z naczej więcej często uznano (może i słusznie) te oba cele za sprzeczne ze sobą (znano oczywiście po cichu) i nie potrafiło należeć właściwego wyjścia.

Na wszystkich kursach, zjazdach, konferencjach i wizytacjach słyszano z ust swych przełożonych, że szkoła ma przedewszystkiem wychowywać, że nauczyciel jest w pierwszym rzędzie społecznikiem, wychowawcą, że jego zadaniem jest urabianie dusz i charakterów i oddziaływanie wychowawcze na dom rodzicielski, a nawet na otoczenie ucznia. Precz z hermalizmem, intelektualizmem, z wiedzą książkową, twarzą do

życia poprzez sporty i organizacje społeczne młodzieży, oto hasła współczesnej pedagogiki polskiej, idące ku nam z Zachodu, oby tylko z dostatecznym umiarem i krytycyzmem realizowane!

Stary nauczyciel, słysząc tego rodzaju zawołania, gdy się dowiedział, że ma po sześciogodzinnej wyteżonej pracy lekcyjnej biec na dyżur, ma posiedzenie kółka, do świetlicy, na zabawę, na huście itd. itd., ma jednym słowem „być wszędzie tam, gdzie jest młodzież”, stał zdumiony i zdezorientowany; do tychozas bowiem wiedział, że jego pierwszobowiązkiem było sumiennie przygotowanie się do lekcji, a dalej w godzinach wolnych od zajęć szkolnych — praca nad pogłębieniem i uzupełnieniem wiadomości fachowych, nabytych w uniwersytecie. Dziś tych godzin wolnych ma on coraz mniej. Więcej co mu pozostało: albo ustąpić z placu i odejść na zasłużoną emeryturę, albo się poddać, zrzucić umiłowaną warsztat pracy naukowej i zabrać się do „wychowywania”, nie wierząc w głębi duszy w rezultat tej pracy.

Nauczyciele młodzi i ci, którzy nie czują większego powołania do pracy naukowej, narażeni są na pokusy zejścia po linii najmniejszego oporu i nie mogąc połączyć obu funkcji, wybierają taką pracę, przez którą zdobyć sobie mogą względnie łatwo uznanie i poklask władzy, a której wyniki nie dadzą się za całą ścisłością wyegzekwować i skontrolować — taką pracą jest owo pseudo-wychowanie; ile w niem niestety tkwi blagi i tamtego efektu, wiedzą o tem najlepiej sami wychowankowie, nie pozna się na tem ani dyrektor, nie raz, ani wizytator.

Bo czyż nie blaga albo w najlepszym razie samoołudnia jest oddziaływanie wychowawcze szkoły na młodzież, która cztery piąte swego życia spędza poza szkołą, wśród otoczenia i wpływów, działających na nią w kierunku nieraz wręcz przeciwnym. A że tak jest istotnie, że wpływ wychowawczy szkoły jest nikły, świadczy o tem ta zupełna nieodróżnialność, zarówno pod względem umysłowym, jak społecznym i kulturalnym, tych „dojrzałych” maturzystów na naszych uniwersytetach i tej słynnej już dziś 9, 10 klasy. — Nauczycielstwo z konieczności coraz bardziej przejmując się temi antyintelektualnymi i antyksiążkowymi hasłami i realizując je, jak kogo na to stać, ale zawsze obniżając wartości kształcącej szkoły średniej.

A przyjrzyjmy się życiu szkolnemu od strony ucznia. Czy w tym kalejdoskopie przetrząsanych zebrań, posiedzeń, wycieczek, ćwiczeń, zbiorek, przedstawień i odczytów znajduje uczeń czas na

Niepowodzenie rokowań de Valery w Londynie

LONDYN. PAT. — De Valera wraz ze swymi towarzyszymi przybył dziś do Londynu.

LONDYN (PAT). — Narady Mac Donalda z de Valerą rozpoczęły się w dniu 10 bm. o 11 min. 30 i trwały do 13,20, poczem obaj mężowie stanu u-

KANDYDATURA COOLIDGE'A NOWY YORK. PAT. — Jak donosi korespondent „Chicago Herald Tribune”, bardzo silnie rozwija się agitacja na rzecz Coolidge'a, który jest w wyborach na prezydenta przeciwnikiem Hoovera. Celem tej agitacji jest wzbudzenie zaufania do t. zw. „pomysłowości coolidgeowskiej”.

CURTIS NOWY YORK. PAT. — Curtis, który stanie przed sądem za wprowadzenie w błąd władz w sprawie sprawiedliwości, w związku ze sprawą porwania dziecka Lindbergha, wywołał nową sensację, pozwalając na świadka w swoim procesie ptk. Lindbergha.

dali się razem na śniadanie. Narady będą podjęte w godzinach popołudniowych. Osoba de Valery strzeżona jest w dzień i noc przez detektywów.

LONDYN (PAT). — Rokowania z de Valerą zakończyły się negatywnie. Nie osiągnięto żadnego porozumienia.

Minister dominionów Thomas zapewnił coprawda przedstawicieli prasy, że rokowania odbywały się w przyjaznej i serdecznej atmosferze, ale gdy jeden z dziennikarzy irlandzkich zapytał, czy można się spodziewać że rokowa-

nia zostaną niedługo podjęte, Thomas będą podjęte w godzinach popołudniowych. Osoba de Valery strzeżona jest w dzień i noc przez detektywów.

Z kół delegacji irlandzkiej odnosi się wrażenie, że Irlandja wobec niepowodzenia dzisiejszych rokowań i trwania rządu angielskiego na odmownym stanowisku zamierza zrezygnować z udziału w konferencji w Orlan-

drugi dzień nazwiska poramionych podczas zebrań hitlerowskiego były opublikowane, natomiast pobicie dziennikarza francuskiego władze gdańskie przemilczały.

DZIENNIKARZ FRANCUSKI pobity przez hitlerowców w Gdańsku

GDANSK. PAT. — Jak się dziś wyjaśniło, w zeszły piątek w sali stożnicy gdańskiej, podczas zebrań hitlerowskich, grupa 16 hitlerowców pobiła w bestjałski sposób dziennikarza francuskiego, niejakiego Aigner, redaktora tygodnika paryskiego „Le Miroir du Monde”.

Pan Aigner uzyskał pozwolenie hitlerowców na wzięcie udziału w tem zebnaniu i na dokonanie zdjęć fotograficznych. W chwili dokonywania zdjęć mapadła na niego grupa hitlerowców i pobiła go krzesłami i kijami. Odnosił on rany w głowę, na twarz, ma złamany nos, jak również odniósł szereg obrażeń na caem ciele. Przewieziono go do szpitala, w którym przebywał przez cały tydzień i dopiero dzisiaj wyszedł na miasto, aby dokonać ankiety dziennikarskiej, dla której specjalnie przybył do Gdańska.

Jest rzeczą charakterystyczną, że ma-

DZIELNY CZŁOWIEK

Na rogu Zygmuntowskiej, niedaleko mostu Zielonego roztawiono składany stolicek.

Para — lizska... tak się ta gra nazywa.

Z balkonu widać wyraziście. Zwarty krąg pochylonych głów. Pośród nich kwadratowy blacik stolika. Przedsiębiorca żywo gestykuluje, Zachęca. Ale jego głowa nerwowo obraca się na lewo i na prawo. Lustruje teren. Wprowadził w wylotu ulicy i dalej w kierunku bulwaru czuwają placówki — ostrożność przecie nie zawadzi.

Hazard stopniowo obejmuje tłum i zaczyna ogarniać samego przedsiębiorcę. Jego głos staje się coraz krzykliwszy, ruchy coraz szybsze, twarz czerwiejsza. Wyrzucane coraz gwałtowniej kości skaczą i migają na stoliku. Ostrość widzenia i czujność mięknie w szponach demona gry.

I nagle biała czapka podstępnej policjanta pochylila się tuż nad stolikiem. Ach, przegapili ją, owładnięci namiętnością.

Przedsiębiorca w towarzysztwie stróża porusza wędruje na Kalwaryjską do komisarjatu. Pod pachą miesiąc swoje Monte Carlo. Mówi coś, przekonywa, tłumaczy, wymachuje prawą ręką. Są już na środku mostu, Przystanęli.

Oto przedsiębiorca rzuca zdecydowanym ruchem swój stolicek do wody. Lekki plusk. Popłynął. Gdzie — na zawsze.

Dłoń policjanta przyjaznym kląpięciem spada na ramię człowieka, który zdobył się na heroiczną ofiarę. Policjant uśmiecha się.

— Niech i tak będzie. Paszol. Ale żeby to było ostatni raz.

Biała czapka oddala się w stronę Kalwaryjskiej.

Pe kilku minutach na rogu ulicy Pierwszej Baterji suszy się w słońcu rozstawiony stolicek.

Widety obserwacyjne wzmocniono. — Zapewniono większe bezpieczeństwo.

Para — lizska... Krąg ciekawych zacienia się. O, nie daj Boże, by dzielnicy i pomyslowy przedsiębiorca, uniesiony grą, po raz drugi utracił czujność i ostrość obserwacji.

POZYCZKA TURECKA WE WŁOSZECH

RZYM. PAT. — Koła oficjalne potwierdzają wiadomości o tem, iż między ministrami tureckimi i włoskimi toczyły się rozmowy na temat przyznania Turcji pożyczki w wysokości 300 mil. lir. Szczęśliwiej tej transakcji nie zostały jednak jeszcze ustalone.

Mówi się u nas dziś o tem, że wychowanie trudno jest oddzielić od naukania, mówi się o nauczaniu wychowującym i słusznie. Ale kiedyś nauczanie może być bardziej wychowujące, jak nie wówczas, gdy w dusze młode zaszczepia się umiłowanie prawdy, gdy umyśl się rozjaśnia wielkością i wspaniałością odkrytych przed nimi tajemnic wiedzy, a kiedy serce zapala i wólg zaprawia do żmudnych dociekań i zagłębiań się w dziełne tajemniki nauki, a jest to możliwe w skromnym zakresie już na poziomie gimnazjalnym pod warunkiem że nauczyciel sam te rzeczy głęboko przemyślał i przetrawił, że sam posiada ten zapał i umiłowanie swego przedmiotu i swą erudycją i zainteresowaniem wybiega poza przepisany programem podręcznik lub wypisy. Cudów nieraz potrafi dokonać nauczyciel, który gruntownie wiedz i czytaniem zaimponuje uczniom, porwie i zapali do nudnego i suchego pozornie przedmiotu. A wiemy przecie z własnych doświadczeń uczniowskich i nauczycielskich, jak młodzież, i to ta właśnie współczesna, przepotrowana i niby lekkomyślna, poważnie się do pracy zabiera pod kierunkiem takiego nauczyciela, jak chętnie czyta poleczone przez niego książki, jak roztęnie dyskutuje na lekcjach.

W tej najważniejszej funkcji szkoły średniej, jaką jest nauczanie i przez nauczanie — wychowanie, pięknie mówił p. prof. Czeżowski na obchodzie 50-lecia Kasy im. Mianowskiego w auli kolumnowej U. S. B.

Czem dla mitycznego Anteusza była ziemia uzdrawicielek, tem dla szkoły współczesnej winna się stać nauka; tylko w oparciu o nią, o głęboką, rzetelną wiedzę, wciąż odświeżaną i zdobywaną przez nauczycieli, wolnych od uciążliwych obowiązków quasi-wychowawczych, odrodzi się polska szkoła i da państwu jednostki, rozmiłowane w żmudnym trudzie poszukiwania i zdobywania prawdy i świadomych swych zadań obywateli Wnem.

Wreszcie Radą Ministrów, poza zatwierdzeniem szeregu spraw bieżących, po wzięciu uchwały o zaliczeniu gminy Siemianowice Śląskie w pow. katowickim do rządu miast i zatwierdzenia fundacji pomocy naukowej Walerjan Kwilecki.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Tożsamość tragicznie zmarłej nie jest ustalona, gdyż żadnych dokumentów przy sobie nie posiadała.

Zmarła ubrana jest w letni jasny gabardynowy płaszcz, jasne pantofle, i także beret. Jest to, jak wspominaliśmy dziewczyna lat 17—18, blondynka o

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Zagadkowa śmierć młodej dziewczyny

TRZY STRZAŁY W OGRODZIE PRZY ULICY KALWARYJSKIEJ 55. — WILNO — Wczoraj około godz. 11-jej wiecz. w odludnym ogrodzie, iu

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

Wszystko to wskazuje, że zaszedł tu wypadek morderstwa.

To i owo

POLSKA AFRODYTA — FILM KRYMINALNY A LUDY KOLOROWE — MISTRZ ANTONIUS PRZEPOWIADA

Przed kilku dniami przed sądem przysięgłych w Linzu stawiał młody małż austriacki Józef Führinger. Oskarżony o zabójstwo.

Niech oskarżony opowie, co zasło w krytyczną noc 9 grudnia pomiędzy nim a zmarłą Anielą Maślankowską? Führinger opowiedział co następuje:

— Nocy tej wróciłam z kabaretu „Pawilon”, razem, do niej. Piłymi ier bate, rozmawialiśmy. Aniefa była przygnębiona, i naprózno usiłowałem rozzerwać ją. Wreszcie położyła się. Ale przed zaśnięciem wyjęła jakiś proszek, poknęła go, zapila wodą. Twarz jej pobladła śmiertelnie.

— Trucizna! — zawołałem przerażony. Aniefa skłębła głowę.

Zrozumiałem wówczas tragizm mej sytuacji. Przecie wiedzieli wszyscy, że kocham ją. Nie ulega wątpliwości, że oskarżam mnie o otrucie.

Postanowiłem więc umrzeć razem. Wyjąłem rewolwer. Jeden strzał w jej głowę, drugi do siebie. Ale wyleczono mnie...

Tak opowiedział Führinger. Sekcja wszakże, dokonana na Maślankowskiej,

nie wykazała żadnych śladów trucizny. — Oskarżony twierdzi stanowczo, że ona otrula się?

Oskarżony milczał, spuściwszy oczy. Prokurator udowadniał, że Maślankowska została zamordowana. Ale większość przysięgłych na pytanie, czy oskarżony jest winien, odpowiedziała przecząco.

Führingera uniewinniono.

A kim była Aniefa Maślankowska, zmarła tragicznie w 26-tym roku życia z ręki młodego malarza austriackiego?

W Linzu nazywano Anielę Afrodytą. Jej zdumiewająca, przepyszna uroda porывała wszystkich. Nie było mężczyzny, któryby nie składał jej hołdów, któryby nie szalał dla niej. W kabarecie „Pawilon” Aniefa była magnese, ściągającym mężczyzn i pieniądze. Śpiewała tam, tańczyła, a w chwilach wolnych przyrządzała odurzające coctails.

Przybyła do Linzu z Węgier, czy też z Rumunji. Zresztą, bywała wszędzie, pedzona żądzą użycia i głodem miłości. A może wielkie rozczarowanie życiowe kazało jej szukać w tańcu i śpiewie zapomnienia? Może — kto wie? — może ta fotografia, którą znaleziono w jej medalionie, wytłumaczyłaby wszystko? Fotografia młodego oficera w polskim mundurze.

Aniefa bowiem była Polką. Pochodziła z pod Radomia i dziwaczne ko-

leje losu zapędziły ją do Linzu. Jej nieposkromiony temperament zmusił ją do ucieczki z klasztoru w siedemnastym roku życia. Potem znalaz ją Kraków, Poznań i Lwów — Aniefa krążyła w ich nocnych lokalach.

Znalazła się wreszcie w Austrii. Afrodyta, która wszędzie, gdziekolwiek ukazała się, budziła zmysły mężczyzn, pragnienia i namiętności.

W Linzu pokochał ją beznadziejnie młody Führinger. I oto dnia 9 grudnia roku ubiegłego znaleziono ich oboje w jej mieszkaniu. Aniefa była już martwa. Jej kochanek dawał słabe oznaki życia...

Final tragedji miał miejsce w sądzie przysięgłych.

Filmy kryminalne stanowią jeden z najpopularniejszych rodzajów kinematografji. Są prztem źródłem najwiękzych dochodów wszystkich wytwórni. Rozumna publiczność i krytyka walczą z niemi, albowiem obniżają one gust szerokiej mas i powodują upadek kultury kinowej.

Jeżeli film kryminalny jest szkodziłwy dla przeciętnego Europejczyka, to staje się wprost niebezpieczny i zabójczy dla ludów czarnych i żółtych. Niszczą go moralnie tak, jak niszczyłby fizycznie alkohol sprowadzany z Europy. Mało tego: film kryminalny europejski powoduje niechęć i wstręt tych pierwotnych jeszcze ludzi do nas i do naszej cywilizacji.

Przenikliwe uwagi na ten temat znajdujemy w książce francuskiego autora d-ra Legendre, wydanej przed paru miesiącami p. t. „Azja przeciw Europie”.

Dr. Legendre jest antropologiem i lekarzem, od lat trzydziestu badającym Chinę, Japonję, Annam i Afrykę francuską. Można więc polegać na tem, co mówi.

A mówi między innymi tak: — Potęgą swoich obrazów, realizmem w odtworzeniu życia kinematogram wstrząsnął silnie wrażliwością tubylców. Wdali się natychmiast do dziecinnych dusz mas azjatyckich i oparował je całkowicie. Dotarł wszędzie — do najmniejszych miasteczka, przyciągając nawet wieśniaków z odległych pól ryżowych. Ale jaki gatunek filmu pokazuje Europa i Ameryka tym cichym wrażeń i silnie na nie reagującym ludziom? Niestety — film sensacyjno-kryminalny. Taki film odslania przed tubylcem najgorsze strony naszej cywilizacji. Przed rozszerzeniem do ostatniej możliwości zrenicami Azjaty przesuwały się obrazy podejrzanych spełnionych, nocnych kabaretów, włamań, zabójstw, napaści na pociągi. Widzi on piękne kobiety, wydekoltowane do pasa, śliczne młode dziewczyny o porzecznie niewinnych twarzach i duszach, rzucające się nagłe na młodzieńca i obejmujące go w jakimś przeciągniętym całunku. Ten gest przeraża Chińczyka, Malajczyka, czy Hindusa: nie znając pocałunku gotów jest rzyceć ze

zdziwienia i obrzydzenia. I odtąd będzie miał w pogardzie białą kobietę. Oto objawienie, jakie przynosi Azjacie z dalekiego pola ryżowego — film zamorski. I odtąd będzie miał w pogardzie białego mężczyznę, którego widzi wciąż z brauningiem, albo pijanego w orgjastycznej atmosferze kabaretu. Taki jest żalony dorobek panowania kinematografji w Azji i w pewnych częściach Afryki — pisał dr. Legendre. Demoralizuje on tybylek, podnieca jego najniższe instynkty, a jednocześnie zadaje autorytetowi naszej rasy bolesny i niepowetowany cios.

Co można dodać do słów tego uczonego? Że źle jest z naszą cywilizacją? Że biały człowiek, wszędzie gdziekolwiek stąpnie, zostawia za sobą ślady zepsucia i rozkładu?

Tak... Przypominamy sobie owe filmy, które bez obsłonek ukazały nam stosunek białego do kolorowego tubylca: „Białe Cienie”, lub „Poganiński”. Ale dr. Legendre do swoich obserwacji dorzuca jeszcze jedno złośliwsze spostrzeżenie: kolorowy człowiek, zniechęcony naszą „zachodnią” cywilizacją, tem łacniej zaczyna poddawać się komunizmowi, wysłańco wi Moskwy.

— Każdy człowiek rodzi się na świat, aby wypełnić jakieś specjalne zadanie w pielgrzymce ziemskiej. Każdy musi służyć swym bliźnim tym ta-

dziewienia i obrzydzenia. I odtąd będzie miał w pogardzie białą kobietę. Oto objawienie, jakie przynosi Azjacie z dalekiego pola ryżowego — film zamorski. I odtąd będzie miał w pogardzie białego mężczyznę, którego widzi wciąż z brauningiem, albo pijanego w orgjastycznej atmosferze kabaretu. Taki jest żalony dorobek panowania kinematografji w Azji i w pewnych częściach Afryki — pisał dr. Legendre. Demoralizuje on tybylek, podnieca jego najniższe instynkty, a jednocześnie zadaje autorytetowi naszej rasy bolesny i niepowetowany cios.

Co można dodać do słów tego uczonego? Że źle jest z naszą cywilizacją? Że biały człowiek, wszędzie gdziekolwiek stąpnie, zostawia za sobą ślady zepsucia i rozkładu?

Tak... Przypominamy sobie owe filmy, które bez obsłonek ukazały nam stosunek białego do kolorowego tubylca: „Białe Cienie”, lub „Poganiński”. Ale dr. Legendre do swoich obserwacji dorzuca jeszcze jedno złośliwsze spostrzeżenie: kolorowy człowiek, zniechęcony naszą „zachodnią” cywilizacją, tem łacniej zaczyna poddawać się komunizmowi, wysłańco wi Moskwy.

— Każdy człowiek rodzi się na świat, aby wypełnić jakieś specjalne zadanie w pielgrzymce ziemskiej. Każdy musi służyć swym bliźnim tym ta-

dziewienia i obrzydzenia. I odtąd będzie miał w pogardzie białą kobietę. Oto objawienie, jakie przynosi Azjacie z dalekiego pola ryżowego — film zamorski. I odtąd będzie miał w pogardzie białego mężczyznę, którego widzi wciąż z brauningiem, albo pijanego w orgjastycznej atmosferze kabaretu. Taki jest żalony dorobek panowania kinematografji w Azji i w pewnych częściach Afryki — pisał dr. Legendre. Demoralizuje on tybylek, podnieca jego najniższe instynkty, a jednocześnie zadaje autorytetowi naszej rasy bolesny i niepowetowany cios.

Co można dodać do słów tego uczonego? Że źle jest z naszą cywilizacją? Że biały człowiek, wszędzie gdziekolwiek stąpnie, zostawia za sobą ślady zepsucia i rozkładu?

Tak... Przypominamy sobie owe filmy, które bez obsłonek ukazały nam stosunek białego do kolorowego tubylca: „Białe Cienie”, lub „Poganiński”. Ale dr. Legendre do swoich obserwacji dorzuca jeszcze jedno złośliwsze spostr

KRONIKA



PIĄTEK
Dzień 10
Międzyzrosty
Barnaby

Wschód słońca g. 3:38
Zachód słońca g. 20:20

postrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dn. 10 czerwca 1932 r.
Ciśnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: +12.
Temperatura najwyższa: +17.
Temperatura najniższa: +6.
Opad: ślad.
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: przelotny, drobny deszcz.

MIĘSKA

— Elektryfikacja miasta. — Elektrownia miejska przystępuje do opracowania szczegółowego planu elektryfikacji całego obszaru Wilna ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic całkowicie pozbawionych światła.
— Kolejna rejestracja poborowych. — Wydział wojskowy magistratu już obecnie przystąpił do przygotowania przeprowadzenia rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1914. Rejestracja tego rocznika odbędzie się na jesień.
— Przegląd taksówek. — Na dzień 22 b. m. został wyznaczony przegląd samochodów i dorozek samochodowych, kursujących w mieście. Przegląd odbędzie się na placu Łukiskim i potrwa 3 dni.
— Zarząd Cechu Rzeźników i Wędlinarzy w Wilnie zawiadamia swych członków iż nowy cennik na wyroby wędliniarskie i mięso, zatwierdzony przez Wileńskie Starostwo Grodzkie, obowiązując z dniem 10 czerwca r. b. i winien być przestrzegany pod karą aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 20 zł. 3.000. Nowy cennik jest do nabycia w sekretariacie Cechu. (Niemiecka 25).
— Choroby zakaźne. — Władze sanitarne w ubiegłym tygodniu zanotowały w Wileńszczyźnie następujące wypadki zabiłone na choroby zakaźne: na tyfus brzuszny 10, plamisty 12, krztusinka 1, płuca 14, odra 31, róża 4, krztusiec 1, gruźlica 1, (w tem 5 zgonów).

WOJSKOWA

— Czwartaki! Zebranie Wileńskiego Miejsowego Kolegium odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 19 w mieszkaniu adw. B. Olechnowicza w Wilnie, ul. Mała Pohlulanka 14 m. 2 z następującym porządkiem dziennym:
1) Możliwość pracy Wileńskiego Kolegium Miejsowego w roku 1932 — 33. 2) Udział w Walnym Zebraniu Kolegium Czwartaków i święcie pułkowe 4 p.p. leg. 3) Wolne wnioski i zebrań towarzyskich.
Wszystcy czwartaki, zamieszkujący na terenie Wileńszczyzny, proszeni są o przybycie i powiadomienie o zebraniu innych czwartaków.
— Obroncy Wilna! W związku z pracami przygotowawczymi do II Zjazdu, który się odbędzie w dniach 8 i 9 października r. b., w interesie uczestników, tego Zjazdu, Za rząd Główny Związku Obronców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej, wzywa wszystkich

Agronom ze skończoną 6 letnią średnią szkołą rolniczą w Hory-Horkach w r. 1905 posiada posady administratorskie w większym majątku. Posiada gruntową długotną praktykę we wszystkich gałęziach gospodarki rolnej. Na żądanie słaży referencjami b. powożących osób. Łaskawe oferty prosi kierować do redakcji „Słowa” w Wilnie pod S. K.

SENSACYJNY ZWROT W AFERZE KWINTY

W sprawie afery bankiera Kwinty, zachodzi sensacyjny zwrot. Według danych śledstwa, główny oskarżyciel bankiera Eugenjusza Maczyńskiego, poszkodowany rzekomo na 80.000 dolarów, jest współwinikiem afery, a kombinacja polegała na tem, że Kwinto chciał pozbyć się drobnych wierzycieli w liczbie około 200-tu, gdyż przedewszystkiem musiałby być pokryte pretensje Maczyńskiego.

nie można. Trzeba wierzyć. Albo nie wierzyć.

Spróbujmy.
Oto najważniejsze wróżby, dotyczące Polski w najbliższych miesiącach.
— Dnia 12 lipca 1932: ryzyko, zatargi, nieporozumienia.
— Dn. 20 lipca: pomyślne kombinacje, nowiny.
— Dn. 1 września: dni pomyślne.
— Dnia 10 września: okres wątpliwości.
— Dnia 20 września: sprzeczności na tle finansowem.
— Dn. 23 września: okres dodatni.
— Dn. 3 listopada: ryzyko, zatargi, nieporozumienia.
Dalszych przepowiedni jasnowidz Antoniusz tymczasem nie podaje. Ogłoszenie jest niezadugane, na odpowiedniej ilości mistycznych stronici.

— Ale i powyższe wystarczy, aby zastanowić się głęboko nad niespodziankami, które nas oczekują.
— Ryzyko... zatargi... nowiny... wątpliwości... pomyślne kombinacje...
— „Król... walet... dyska... Szczęście w miłości. Strzeż się brunetki. Pieniądze z drogi...
— O, mistrzu Antoniuszu, czy znasz ten wierszyk Syrokomi o starej babce, która sny tłumaczy? Ostatnie jego zda nie składa się z ośmiu liter:
— Ześ baran...
— Ale to odnosi się nie do wróżby. Nie. Tylko do tego, kto mu uwierzy. dox

OPLATY STEMPLOWE

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, komunikuje, iż zniewolowana ustawa o opłatach stempłowych, której jednolity tekst został ogłoszony w Dzienniku Urzęd. P. Nr. 41 z dnia 18 maja 1932 r. ustala między innymi opłaty w wysokości następującej:
1) Od rachunków — 02 proc. od sumy należności, jeżeli sprzedawca bądź nabywca wystawia rachunek z tytułu transakcji kupna i sprzedaży swego przedsiębiorstwa, które podlega podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo jest zwolnione od tego podatku. W innych wypadkach opłaca się 1 proc. od sumy należności. Wolne są od opłaty stempłowej rachunki, nie przewyższające kwoty 20 złotych. Opłata nie może wynosić mniej, niż 10 groszy, oraz groszową końcówkę należności, z tytułu opłaty zaokrąglą się w ten sposób, ażeby kwota należności była w całości podzielna przez dziesięć.
2) Pokwitowania z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych podlegają zasadniczo opłacie 25 groszy. Wolne są od opłaty stempłowej pokwitowania, stwierdzające odbiór pieniędzy, lub papierów procentowych, których wartość nie przewyższa 50 złotych. Do uiszczenia opłaty jest obowiązana osoba, wydająca pokwitowanie.
3) Od podań do urzędów państwowych opłata stempłowa wynosi zasadniczo 5 złotych, oraz 50 groszy od każdego załącznika. Podanie, w którym petent żąda zmiany decyzji w sprawie daniny publicznej, podlega opłacie w wysokości 2 złotych. Jeżeli jedna suma sporna nie przewyższa 100 zł., to opłata przy sumie spornej, przewyższającej 50 zł. wynosi 50 groszy; przy sumie zaś nie przekraczającej 50 zł., podanie jest wolne od opłaty. Od załączników do wymienionego powyżej podania, nie pobiera się opłaty. Podania innej treści, dotyczące danin publicznych, podlegają opłacie w wysokości 3 zł. oraz 50 groszy od każdego załącznika. Pokwitowania z przyjęcia podania do urzędu państwowego podlegają opłacie w wysokości 20 groszy.
4) Od pism, stwierdzających pełnomocnictwo, zasadniczo opłata wynosi 5 złotych. Ponieważ ustawa o opłatach stempłowych zawiera dużo materiału, oraz w poszczególnych jej rozdziałach są ważne przepisy o ulgach, względnie zwolnieniu od opłat, jest rzeczą wskazaną, ażeby sfery zainteresowane nabyły Dziennik Ustaw, w którym ogłoszono jednolity tekst ustawy, celem sprawdzenia w poszczególnych wypadkach, czy istnieje obowiązek uiszczenia opłaty i w jakiej wysokości.

POCZTOWA

— Zmiana godzin urzędowania w urzędzie pocztowym Wilno I. — Z dniem 10 b. m. urząd pocztowy Wilno I (ul. Wielka) zmienił dotychczasowe godziny urzędowe w niektórych działach na godziny od 8—15-ej. Ograniczenie godzin urzędowych obejmuje następujące czynności:
a) wypłata przekazów pocztowych i czeków PKO (z wyjątkiem wypłat doręczonych z książeczek wkładowych PKO i przekazów pocztowych poste - restante.
b) wydawanie paczek, listów wartościowych, przesyłek listowych, pobraniowych i odcynków.
c) wydawanie urzędowych i prywatnych zwykłych i polecanych przesyłek listowych i
d) przyjmowanie opłat radiofonicznych.

AKADEMICKA

— Zarząd Sodalicji Marj. Akademików zawiadamia, że dnia 12 b. m. o godz. 8 rano odbędzie się w Kaplicy Sodalicji — ul. Wielka 64 Msza św. z Komunią św. poczem o godz. 10 Zebranie ogólne z referatem n. t. „Luźne uwagi o Sodalicji i innych organizacjach katolickich na U.S.B.”.
— Z Bratniej Pomocy P.M.A. USB. Bibljoteka Bratniej Pomocy P.M.A. USB. poda je do wiadomości korzystającym z niej, że książki przed wakacjami należy zwracać w terminie od 15 do 23 b. m. włącznie. Od dn. 24 b. m. Bibljoteka książek wypożyczać nie będzie.

SZKOLNA

— Dyrekcja Gimnazjum Polskiego im. kr. St. Batorego w Druj podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas od III-iej do VII-iej włącznie odbędą się w dniach 27 i 28 czerwca r. b. Podania należy składać do dnia 25 czerwca w kancelarii gimnazjum.
— Koedukacyjne gimnazjum im. A. Czackiego w Wilnie. — Z dopuszczonych 20 abiturjentów wszyscy złożyli egzamin dojrzałości: Humanisty: 1) Abolnik Leonid, 2) Bernikerówna Estera, 3) Chwiekówna Monika, 4) Dacenko Jerzy, 5) Hordynski Andrzej, 6) Kowzanówna Jadwiga, 7) Matuchnik Tadeusz, 8) Miedziosówna Alina, 9) Monastyrski Aleksander, 10) Szablowska Irena, 11) Zawadzka Janina, 12) Zieliński Marjan.
— Realisji: 1) Lazarewicz Paweł, 2) Małpnowicz Wit, 3) Martkiel Franciszek, 4) Paupiewski Lech, 5) Prus Stanisław, 6) Regulski Leon, 7) Sadowski Eugenjusz, 8) Rahniewiczówna Longina.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Koła b. Wychowanków Gimnazjum S. S. Nazaretanek z referatem kol. Janiny Zienowiczówny p. t. „Ideaowa wartość donkichotyzmu”, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 4 p. p. w lokalu szkoły.
— Zarząd Wileńskiego T-wa Opiekni nad Dziećmi zawiadamia Członków Towarzystwa z 19 czerwca w sali Schroniska, ul. Jakóba Jasińskiego 20 — 22, odbędzie się o godz. 11.30 zwyczajne walne zgromadzenie członków T-wa. O ile Zgromadzenie w oznaczonym terminie z braku quorum nie dojdzie do skutku, drugie zebranie odbędzie się tego samego dnia i w tymże lokalu o godz. 12.30.
— Porządek obrad: 1) zagalenie, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza 3) sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa za 1931 — 32 rok 4) bilans i rachunek strat i zysków. 5) sprawozdanie ogólne i kasowe poszczególnych instytucji Towarzystwa, 6) preliminarz na rok 1932 — 33 tych instytucji, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8) zatwierdzenie bilansu, sprawozdań i preliminarza, 9) przyjęcie ofiarowanego Towarzystwu na kolonje letnie folw. Konwaliski, 10) wybory członków Zarządu, 11) wybory członków komisji rewizyjnej, 12) wolne wnioski.

RÓŻNE

— Interwencja Białorusinów u Kuratora. — Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że władze szkolne powziły zamiar zlikwidowania białoruskiego gimnazjum w Wilnie przy jednoczesnym utworzeniu przy gimnazjum im. Słowackiego specjalnych klas białoruskich.
Gimnazjum białoruskie w Wilnie, podobnie, jak gimnazjum w Nowogródku, przeżywa ciężki kryzys. Poza tem — zdaniem Kuratorium — obydwa gimnazja ulegają często różnym wpływom politycznym, niemającymi przeważnie nic wspólnego z wychowaniem.
Na wiadomość, że Kuratorium Szkolne skierowało już do Ministerstwa odpowiedni wniosek, Towarzystwo Szkoły Białoruskiej w Wilnie wszczęło ostrą kampanję, przeciw stawiającą się stanowczo projektowi zniszczenia gimnazjum.
Niezależnie od tego miejscowi kierownicy Towarzystwa oraz delegaci komitetu do dzielnickiego interwenjowali w tej sprawie u kuratora.
Delegaci oświadczyli, że wprawdzie gimnazjum białoruskie nie są w stanie utrzymać się o własnych siłach, lecz w wypadku przyznania odpowiednich subsydjów rządowych, zakłady mogłyby istnieć bez uciekania się do ich upaństwowienia.
— Podziękowanie. — Magistrat miasta Wilna składa podziękowanie ofiarodawcom książki na rzecz Miejskiej Biblioteki nr. 1, a w szczególności p. Edwardowi Archowemu skiemu, p. kpt. Janowi Wojciechowskiemu, p. Anastazji Krupskiej, p. Bronisławowi Jan kowskiemu, p. J. Borysiewiczowej, p. Poloni skiej, p. Kotowiczównie, p. Pimpickiej za ofiarowanie cennych egzemplarzy dzieł na-

Nieuczciwy podział łupu ZDEMASKOWAŁ WŁAMYWACZY PRZED POLICJĄ

W swoim czasie głośne było w Wilnie włamanie do sklepu S. Sudeńskiego (wódek i tytoniu) przy ul. Mickiewicza 33, w domu, gdzie się mieści Klub Przemysłowo-Handlowy.
Łupem włamywaczy stał się wówczas wielka ilość wódek i papierosów na 2000 zł., Włamywacze działali nadzwyczaj sprytnie, zacierając za sobą wszelkie ślady.
Włamanie miało miejsce w nocy z 23 na 24 stycznia r. b. i pomimo usilnych poszukiwań przez policję sprawców jego udało się ujawnić dopiero po upływie 8 tygodni, przyczem — jak zwykle w takich wypadkach — przyczyniło się do tego ślepy przypadek.
Mianowicie jeden z uczestników włamania pospierał się z towarzyszami podczas podziału łupu i zadenucował policję.
W wyniku przeprowadzonego śledstwa wszyscy stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym.
Ławę oskarżonych zajęli: Feliks Jankun, Bolesław Lachowicz, Stefan Narkowicz, Jan Mikielewicz — sprawcy włamania, oraz oskarżeni o przechowywanie i nabycie skradzionych rzeczy: Józef Mikielewicz, i Szloma Bastecki, właściciel piwiarni przy ul. Sol taniskiej.
Oskarżeni z wyjątkiem dwóch ostatnich do winy się nie przynajli, wyjaśniając, że

WYJAŚNIENIE

kradzieży dokonali w stanie nietrzeźwym. Przedtem piłi wspólnie w jednej z knajp przy ul. Ciasnej — z chwilą jednak, gdy za brakło pieniędzy na dalsze kupno wódek po stanowili ją zdobyć przy pomocy włamania do sklepu Sudeńskiego.
Po dokonaniu włamania skradziony towar zaniesli na ulicę Tartaki, gdzie ukryli go w pustym tartaku Morgenszterna.
Pech jednak chciał, że na drugi już dzień, gdy zebrał się w wymienionym tartaku celem podzielenia się łupem, połowa schowanej tam wódek i papierosów zginęła.
Powstały kłótnie. Jeden posadzał drugiego i nieuczciwy podstęp.
Pozostały wódek sprzedano Bastackiemu za 80 zł. Jednocześnie parę paczek tytoniu dali dozorca domu nr. 34 przy ul. Tartaki, Józefowi Mikielewiczowi wobec czego na skutek przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji, znalazł się on wraz z nimi na ławie oskarżonych.
W wyniku dłuższej rozprawy i przesłuchaniu całego szeregu świadków sąd wydał wyrok, mocą którego F. Jankuna, B. Lachowicza, S. Narkowicza i Jana Mikielewicza skazał za dokonanie włamania na 3 lata więzienia każdego. Szlome Bastackiego za paserstwo na 8 miesięcy więzienia, zaś Józefa Mikielewicza uniewinnił.

Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie — przejmie prosi o umieszczenie następującego wyjaśnienia.
W numerze 130 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 9 czerwca r. b. na stronie trzeciej została umieszczona notatka następującej treści: „Związek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej rozpoczął już pracę przygotowawczą do organizacji tegorocznych konkursów rolniczych”.
Jest tutaj oczywiście mowa o Związku Młodzieży Polskiej w Wilnie.
Z powyższej notatki wynikałoby, że Związek Młodzieży Polskiej dopiero się obudził w połowie lata i „rozpoczął prace przygotowawcze do organizacji” jesszece tegorocznych konkursów rolniczych. Czyli, że o ile takby było, to całe konkursy rolnicze w Związku Młodzieży Polskiej byłyby zaledwie projektem na przyszłość.
Tak jednak nie jest.
Udział Związku Młodzieży Polskiej w akcji przysposobienia rolniczego przedstawia się jak następuje:
Zasadniczo Związek Młodzieży Polskiej bierze czynny udział w akcji przysposobienia rolniczego od 1926 roku. Do roku 1929 były prowadzone prace na terenie poszczególnych SMP tylko w uprawie kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej” z dodatnim skutkiem. Od roku 1929 włącznie Związek Młodzieży Polskiej prowadzi prace w kierunku doskonalenia upraw szeregu roślin gospodarczych i wychowu zwierząt domowych, zajmując z roku na rok w tej pracy czołowe miejsce wśród innych organizacji, biorących udział w przysposobieniu rolniczym, co stwierdzają urzędowe statystyki.
Prace przygotowawcze do organizacji tegorocznych konkursów rolniczych Związek młodzieży Polskiej zakończył w miesiącu wrześniu 1931 roku.
W okresie zaś bieżącym praca w przysposobieniu rolniczym jest w stadium całkowi tego rozwoju, a udział w niej bierze 4666 (cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt sześć) osób młodzieży stowarzyszonej w 536 zespołach konkursowych do uprawy: kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej”, ziemniaków, buraków pastewnych, kapusty, marchwi pastewnej, ogrodników kwiatowych, ogrodników warzywnych, uprawy jęczmień, fasoli, pomidorów, pszenicy jarej, mieszanek drzew owocowych, wychowu prosiąt, kur, gęsi królików rasowych.

Katastrofa samochodowa pod Wołożynem

WILNO. — Onegąd w pobliżu Wołożyna zdarzyła się katastrofa z samochodem przemysłowca warszawskiego Władysława Kozłowskiego. Samochód prowadzony przez kierowcę Józefa Maślaka wskutek ze psucia się kierownicy wpadł na przydrożne drzewo, skutkiem czego przed samochodem uległ rozbiciu. Znajdujący się w samochodzie W. Kozłowski z żoną Marią - Jadwigą wyrzuceni zostali na ziemię. — Odniesli oni ciężkie obrażenia twarzy i nóg. Kierowca Maślak uległ złamaniu prawej ręki i ogólnemu potłuczeniu.

K. Kozłowski uniewinniony PROKURATOR ZAPOWIEDZIAŁ APELACJĘ

W dniu 10 czerwca r. b. w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi Dyrekcji Kolejowej Konstantemu Kozłowskiemu, oskarżonemu o szpiegowstwo na rzecz Rosji Sowieckiej.
Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych, przyczem na salę dopuszczani byli tylko świadkowie, oraz eksperci. Wobec tego jednak, że oskarżony jest urz. kol., tak w kuluarach jak i korytarzach, przylegających do sali posie-

„CZASOPISMA”

— Tygodnik ilustrowany Nr. 23 — daje „Nieznanie pamiętli mickiewiczowskie”, wśród nich po raz pierwszy ogłoszona nieznaną karykaturę, wyobrażającą Mickiewicza w Collegie de France. Wadze szczęśliwej, dotyczącej Słowackiego przynosi artykuł prof. St. Pigonia „Kiedy Słowacki poznał Towiańskiego”. Poza tem przynosi Tygodnik szereg artykułów aktualnych: W Niemczech i w m. Gdańsku, Pencluby w Budapeszcie, Kobieta w Sowiech i t. d. Poezje reprezentuje w tym numerze Julian Tuwim.
Ruch Charytatywny — Nr. 5. Poznański organ Zw. tow. charytatywny, dobrze redagowany przez prawie wiliński, p. Jura Leżnińskiego, przynosi bogatą treść. Z artykułów wyróżniają się: S. J. Chmary — „Carita w czasach apokaliptycznych” B. Libekowej — „Zebrać”, R. Plusa — „Cwiczymy się w dobroci serca”, Brata Cezarego — „Bezrobotna księżna”, J. Hinzowej — „Odnowienie duchowe” i St. Krokowskiego — „Przeczuć komunizm u Krasieńskiego”.

KAGAN MELOMAN

Herszman! Herszman! Herszman! Przyjechał wreszcie. I wczoraj dał wielki recital (czytaj: resajil) w Sali Miejskiej.
Herszman! Genjalny kantor amerykański.
Co to znaczy być Herszmanem... Sali Miejskiej nie pamiętała takiego tłoku w tych kryzysowych czasach. Cała elita. Herszman...
Tłok i elita — oto świetna, wyjątkowa, jedyna, miewpoważna okazja. Dla kogo?
Trzeba się zapytać policji. Na sekundę przed rozpoczęciem śpiewu, wszystkie wejścia i przejścia obsadzili agenci. Potem zaczęło się wyłapywanie. Jednego po drugim — wyciągnięto kilkunastu.
Jeden tylko Kagan opierał się i walczył. Dotknęto go brutalnie w jego czystych uczuciach melomana.
— Złodziej... złodziej! — wołał oburzony. — A złodziej to już nie może posuchać sobie choć raz śpiewu!

Stracenie szpiega

WILNO — Wczoraj o godzinie 3 w nocy w pobliżu obiektów wojskowych przy ul. Borowej na Antokolu dokonano egzekucji nad byłym bombardierem 3 DAK-u. J. Litwinkowiczem, skazanym j jak to notowaliśmy wczoraj — za uprzejmienie szpiegowstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie.
Przed wyruszeniem na plac straceń odbyła się w więzieniu degradacja Litwinkowicza, — pozbawienia przez Sząd szarzy, przy jednoczesnym wydaleniu z wojska.
Po przybyciu na ulicę Borową i ustawieniu skazańca przed plutonem egzekucyjnym prokurator Sądu Wojskowego odczytał sentencję wyroku i decyzję zatwierdzającą.
Szpieg przez cały czas zachował jak najdalej idącą apatię, której nie stracił nawet na chwilę przed salwą.

odwieziono jak wiadomo do szpitala żydowskiego, gdzie w nocy zmarł. Przyczyna samobójstwa — gruźlica płuc.

— Skradzione srebra stołowe. — Do mieszkania Silewicz Józefa (Garbarska) w dn. 7 b. m. dostali się złodzieje i skradli garderobę męską i srebra stołowe wart. 200 zł.
— Złodziej w szkole powszecznej. — Solc Daniel (Dyneburska) został zatrzymany z maszynką do strzyżenia włosów, którą skradł z lokalu szkoły powszecznej nr 33 przy ul. Wielkiej.
— Falszywy bilon. — W dn. 8 b. m. w kasie Sądu Grodzkiego usiłowano puścić w obieg fałszywą monetę 1-złotową, którą za kwestjonowano.
— Podrutek. — W klatce schodowej domu nr. 24 przy ul. Mickiewicza znaleziono pod ruzką pici męskiej w wieku około 2 i pół miesiący, przy którym była kartka z napisem: „Na imię Ryszard-Bohdan” Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

WILNO—TROKI

— Bójka między BRACIM. — W dn. wczorajszym we wsi Olginią Male gm. gwiardziej między braćmi Stefanem i Michałem Piotrowskimi wyłknła bójka, skutkiem której Stefan P. uległ wstrząsowi mózgu i w stanie b. groźnym przewieziony został do szpitala. Sprawcę zatrzymano.
— ŚMIERĆ PRZEMYTNIKA. — Na odcinku Koniąński patrol KOP zauważył 3-ich osobników skradających się z workami na plecach. Osobnicy ci, jak się później okazało, nieśli przemysł w postaci tytoniu litewskiego, manufaktury, i jedwabnej materji. Na wódek patrolu przemysłowcy rzucili się do ucieczki, i dwóch z nich wpadło do pobliskiego jeziora wraz z przemylem. Za uciekającymi oddano strzały, dzięki którym jeden z przemysłowców począł płynąć w kierunku żoźniery, drugi zaś w dalszym ciągu po czął oddalać się do brzegu litewskiego. Jednak po chwili uciekający utonął.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Trzej przyjaciacie.
HELIOS — Gdy kobieta jest piękna...
CASINO — Faforty maharadzy.
HOLLYWOOD — Burza nad Zakopaniem
STYLOWY — Pan i Patachon.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nie „majówka”, a „masówka”. — Mniej więcej przed dwoma tygodniami wychowanek gimnazjum i seminarjum białoruskiego urządził majówkę pod Wilnem. Wśród zabranych pojawiło się kilku agentów komunistycznych; majówka przestojczyła się w... masówkę komunistyczną z nieodłącznymi przemówieniami, śpiewami itd.
— Rezultatem tej eskapady było usunięcie z seminarjum 3, zaś z gimnazjum — 2-ech uczniów.
— ZGON SAMOBÓJCZY. — Jak notowaliśmy wczoraj, Gobis Stanisław, lat 27, zawodowy złodziej, (Tur giewska 16) w celu samobójczym zranił się nożem w okolicę serca. Gobisa

KOLNIEZERZE syntetyczne, półsztywne, elastyczne
Lotka
zawsze najlepszel
Do nabycia w pierwszorzędnych
magazynach.

szych autorów i obcych. Na szczególną wdzięczność zasługuje Centralna Biblioteka Pedagogiczna, za ofiarowanie 187 książek i broszur. Obywatelski czyn ofiarodawców znakomicie przyczynił się do wzmocnienia zasobności biblioteki i szerzenia w ten sposób czytelnictwa wśród mieszkańców miasta.

— Wystawa szkół zawodowych T-wa „Pomoc Pracy” w pawilonie Targów Polnocnych w ogrodzie Bernardyńskim.
Otwarta dziś i jutro od g. 11. Wstęp wolny.

— Podziękowanie. — Wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia uroczystości Moniuszkowskich w dn. 4 i 5 czerwca w szczególności zaś JE. ks. biskupowi w Kazimierzu Michalkiewiczowi, ks. kanonikowi E. Mikowskiemu, p. p.: Zofji Bortkiewicz - Wyleżyńskiej, Wandzie Hendrich, Mieczysławowi Tomaszewskiemu, W. Czuchowskiej, H. Wislickiej, orkiestrom wojskowym, 1. 5 i 6 p. p. Leg., z kap. Reske, por. Kosciuszka i Koseckim na czele, wileńskich artystów symfonicznych oraz stowarzyszeniom śpiewaczym i muzycznym — wyraża serdecznego podziękowania składa

— Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia niniejszym podaje do taskawej wiadomości P. T. Publiczności, iż w dniu 10 czerwca od godz. 15 do 19 w gmachu Ratuszowym będą dodatkowo wydawane nieopłacone dotychczas fany na wielką Loterię Fantową na Zdz. bezrobotnych.

— Fany, które w powyższym terminie nie zostaną podjęte przejdą na własność Wojewódzkiego Komitetu.

— Obfity połów ryb. W ostatnich dniach w 23 jeziorach Wileńszczyzny złowiono przeszło 1000 kg. różnyh ryb. Największy połów był w pow. brasławskim i wileńsko-trokiem.

— W jeziorze Narocz złapano w sieci niezwykłych rozmiarów szczupaka, ważącego z górą 20 kg.

— Dzięki obfitości ryb, ceny na nie znaczenie spadły.

— Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Przed kilku tygodniami pisaliśmy obszernie o zakresie działania Ruchomego Uniwersytetu Ludowego. Urządzany przez Akademię Kolo Polskiej Mac. Szkoln. i Związek Akad. woj. nowogródzkiego i b. Ziemi Mińskiej, ma na celu objąć Nowogródzcy z cyklem popularnych odczytów, ilustrowanych przezoraciami. Odczyty te, obejmujące najbardziej podstawowe wiadomości z dziedziny życia praktycznego i zagadnień ogólnych, mają na celu zapoznanie szerokieh mas włościańskich z zagadnieniami doby obecnej.

— Czy zawsze chłop tęższy ma pozostać poza krótkim wiekiem i być służką ciemnoty, idąc na szarym końcu ogólnego postępu? Dobrze i celowo pomyślana akcja odczytowa musi go wprowadzić w koleję obecnego życia, z którego, zdaniem naszym, wypadł. Nie chcemy tu szerzej uzasadniać potrzeby tego rodzaju akcji, bo konieczność jej nasuwa się sama przez się. Pomocnymi w tem muszą być wszyscy, którzy doceniają wartość pracy nad człowiekiem i pragną widzieć nie człowieka przeszłości, zacołania i zabobonu, lecz człowieka, świadomego siebie i życia.

— W myśl tych założeń, grono akademików postanowilo, poświęcając część wakacji, odbyć uciążliwą wycieczkę odczytową, po prowincji. Na przeszłość w wykonaniu tego stoł brak środków. Finansowanie całej wyprawy wyniesie około 200 zł. Część tego winna pokryć ofiarność publiczna. — bo wierzymy, że społeczeństwo doceni wartość akcji i najskromniejszymi nawet datkami przyczyni się do realizacji Ruchomego Uniwersytetu Ludowego.

— Z dniem dzisiejszym rozpocznie się na

Dziewięciokrotny samobójca

WILNO. — Notowaliśmy, że w le kilka razy usiłował popełnić samobójstwo, lecz zawsze bezskutecznie. Po raz 9-ty samobójca udał się w głąb lasu i tam powiesił się na drzewie. Usiłowanie, że zmarłym jest Jakowicki Wincenty, mieszkający tej wsi, który

USTOSUNKOWANY PRZEDSTAWICIEL

branży radiowej poszukiwany Oferty z referencjami sub. „Radiofabryka” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń. Warszawa Senatorska 29.

SPORT

KONKURSY HIPPICZNE I WYŚCIGI NA POŚPIESZCE

Program konkursów hipicznych organizowanych przez Turf-Klub (przy wydatkach pomocy Brygady Kawalerji) na torze wyścigowym na Pośpieszce został już ustalony.

W dniu 28 bm. przewidziany jest konkurs otwarcia (7 nagród pieniężnych), konkurs dla pań (3 nagrody honorowe) i ciężki konkurs, otwarty dla wszystkich (5 nagród pieniężnych).

30 bm. Szampionat konia. A—Próba na czworoboku.

1 lipca. Dalszy ciąg szampionatu. B. — Próba wytrzymałości.

2 lipca. Dalszy ciąg szampionatu. C. — Skoki, na Pośpieszce. Dla zwycięzców w szampionacie konia przewidziane są trzy nagrody pieniężne. Pierwsza 500 zł.

W tym samym dniu odbędzie się: Konkurs hipiczny m. Wilna. Otwarty. (7 nagród pieniężnych). Konkurs parami (2 nagrody honorowe) i Cross-Country (2 nagrody pieniężne).

Tegoroczne konkursy zapowiadają się b. okazale, gdyż prócz miejscowych jeźdźców, wezmą w nich udział oficjerowie sąsiednich brygad.

Sezon wyścigów końnych rozpoczyna się 18 bm. Będziemy mieli w tym roku sześć dni gonitw: 18, 19, 25, 26, 29 bm. i 3 lipca. Program przewiduje dwie atrakcyjne gonitwy loteryjne (29 6 i 3 7.), oraz wielką nagrodę im. honorowego prezesa klubu Marszałka Piłsudskiego.

Dotychczas zgłoszone zostały konie następujących stajni zamiejscowych: ppłk. Rómmla — 3, płk. Karatiejewa, mjr. Horlanda (z Bydgoszczy), oraz szereg koni mniej znanych stajni.

Wczoraj wieczorem nadziesiąta lakoniczna wiadomość o tem, że z Poznania wysłano pięć wagonów koni. (t)

OGNISKO WYJEZDZA DO BARANOWICZ.

Drużyna piłkarska „Ogniska” korzy stając z wolnego terminu, grać będzie w piątek i sobotę w Baranowiczach z fantejszą Makabi. Piłkarze nasi będą mieli trudny orzech do zgryzienia, gdyż baranowiczanie są b. ambitni i na swem boisku grają ostro, tak, że niemal każdy mecz kończy się jakimś wypadkiem. (t)

KTO ZWYCIĘŻY?

W sobotę na boisku p. p. Leg. będziemy mieli niezwykle ciekawe spotkanie piłkarskie. Walczyć będą drużyny z pp. Leg. i Makabi.

Wojskowi kroczą zdecydowanie na czele tabeli i są, jak można wnioskować z dotychczasowych wyników, bezkonkurencyjni.

Makabi pragnie przekonać swych zwolenników, że jest to bledne mniemanie. Chce wygrać. Szykuje się do walki starannie i wystąpi w naj-najlepszym składzie. Z Zajdlem.

Niezależnie od przewidywanej walki będzie ostro i ciekawo. Warto ją będzie obserwować. (t)

X-LECIE SEKCJI PIŁKARSKIEJ „MAKABI”.

W dniach 25 i 26 bm. sekcja p.łkar-

Patronat więzienny w Wilnie

Dnia 7 czerwca r.b. w lokalu Rady Adwokackiej odbyło się doroczne walne zgromadzenie Patronatu Więziennego w Wilnie. Zebranie zebrało o godz. 19,15 prezes senatów Witold Abramowicz, proponując na przewodniczącego adwokata Maksymiliana Malinowskiego i na sekretarza p. Janinę Sumorokową.

Zebrań zatwierdziło bez dyskusji porządek dzienny, którego pierwszy punkt obejmował sprawozdanie administracyjne. Prace Patronatu w okresie sprawozdawczym toczyły się zgodnie z ustalonym porządkiem w latach poprzednich, obejmując pomoc więźniom wewnątrz i nazewnątrz więzienia, oraz ich rodzinom. Pomoc ta polegała na dożywianiu rodzin więźniów, udzielaniu tym rodzinom odzieży, z czego korzystało w roku sprawozdawczym 104 osoby, którym pomoc była kazywana 602 razy, na co wydano 454 zł. 97 gr. Odzież również jest dawana więźniom po wyjściu z więzienia. Więźniowie korzystali z lekarstw, okularów, tytoniu i innych usług w formie dostarczania im książek i materiałów piśmiennych, oraz z wynajęcia w więzieniu i po odbyciu kary. Więźniowie po opuszczeniu więzienia byli kierowani do Opieki Społecznej Magistratu w celu otrzymania pracy, lub biletu na przejazd do miejsca zamieszkania. Wydatki na powyższe wyniosły 1697 zł. 15 gr.

Po za tą pracą Patronat zorganizował szereg odczytów dla więźniów z dziedziny historii, literatury i t.d., takich odczytów wygłoszono około 30. Więźniowie również korzystali z pomocy prawnej.

Przy Patronacie istnieje schronisko dla dzieci więźniów, otrzymujące subdyjda od Województwa i Magistratu. W schronisku znajduje się 35 dzieci.

Następnie zostało odczytane sprawozdanie kasowe, oraz wnioski Komisji Rewizyjnej, jak również został uchwalony preliminarz na rok następny.

Z kolei odbyły się wybory na miejsce ustępujących ustawowo 3 członków Zarządu i 1 członka Komisji Rewizyjnej. Obecny skład zarządu i komisji rewizyjnej przedstawia się następująco: p.p. prezes senator W. Abramowicz, adwokat A. Burhardt, rejent W. Holownia, sędzia W. Januszkowski, H. Kruszyńska, adw. B. Krzyżanowski, dyr. R. Milkowski, prez. J. Malecki, I. Muszyńska, J. Sumorokowa, dyr. K. Świątecki, dyr. W. Szmidt.

Patronat wydał na cele opieki nad więźniami i ich rodzinami przeleży 2000 zł, jedynak suma ta tylko w drobnej części pokryła ogrom zapotrzebowania, musiano się bowiem liczyć ze szczerpami wpływami. Pożądanym byłoby, żeby społeczeństwo zrozumiało doniosłość zadań i celów Patronatu Więziennego i hojnie dawało na jego potrzeby.

Biuro Patronatu znajduje się w Sądzie Grodzkim, pok. 15, gdzie codziennie od g. 10 rano do 12 w poł. są przyjmowane zapisy na członków Składki członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie.

Z ŻYCIA SEKCJI PŁYWACKIEJ Z. A. K. S. U.

Kierownictwo sekcji pływackiej Z. A. K. S. U. organizuje w bieżącym sezonie 2 kursy pływackie: dla początkujących i zaawansowanych.

Instrukctorem na tych kursach będzie znany rekordzista wileński, również dobry pływak, jak ongiś napastnik piłkarski Bengis.

Sekretarjat klubu udzieli informacji codziennie od 14—15, kierownictwo sekcji mgr. Epszej—we wtorek i czwartek od 14—14,30.

Pierwszy trening dla członków sekcji odbędzie się dziś o 4 po poł. na brzoju Wilni naprzeciw przystanku AZS'u.—Wejście przez tartak „Br. Chwoles” od ul. Piłomont Nr. 6. (t)

Raid Kolejowy po Podkarpciu. — Dyrekcja Kolei Państwowych podaje, że Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa urządziło przy pomocy ministerstwa komunikacji w dniach od 20 do 28 czerwca r.b. 9-dniowy raid w lekkich wagonach raidowych PKP. zaopatrzonych w posiłek.

Opłata za udział w raidzie, zawierająca kosztą przejazdu z miejsca zamieszkania do Łwowa, przejazdu pociągiem raidowym, oraz pełne utrzymanie w czasie raidu wynosi 24 zł, dla członków Towarzystwa organizującego 220 zł.

Uczestnicy raidu mogą przewozić w branzie pociągu raidowego bagaż, potrzebny w czasie trwania raidu i brać udział we wszystkich imprezach towarzyszących.

Zgłoszenia przyjmuje Centralny Komitet Organizacyjny w Krakowie (ul. Studencka 27 m. 1) do dnia 11 czerwca r.b. Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja PKP. (ul. Słowackiego 2, piętro III, pokój nr. 35)

Z SĄDÓW

17-LETNI KOMUNISTI SKAZANI NA 3 LATA WIĘZIENIA

Wiadomem jest, że komunisti w swej wyrotowej działalności posługują się przede wszystkim młodzieżą, jako elementem najbardziej podatnym na wszelkiego rodzaju agitację.

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadło właśnie dwóch takich młodocianych komunistów: Izaak Lubuszański i Regina Zuk, oboje liczących zaledwie po 17 lat, a pomimo to od dłuższego już czasu uprawiający aktywną agitację komunistyczną na terenie Nowogródka.

Zatrzymano ich dnia 28 października r. ub., podczas przewożenia z Wilna do Nowogródka bibliu komunistyczną.

Aresztowani do winy się wówczas nie przyznali, twierdząc, że paczki z biblią otrzymali od jednego ze swoich znajomych w Wilnie, jako nieznanymi im bliżej towar z prośbą dostarczenia go do Nowogródka. W wyniku jednak prze prowadzonego dochodzenia ustalono, że wymienieni nie tylko nie byli komunistami nowogródzkimi do przewożenia nielegalnego transportu bibliu, ale jednocześnie nie byli jedynymi z najbardziej czynnymi członkami K. P. Z. B. w tak zwanej komórce komunistycznej w Nowogródku.

Po przesłuchaniu kilku świadków i przemówieniach stron, Sąd skazał młodocianych komunistów na osadzenie w

„PAN”

Dźwiękowe kino

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewiczza 22

Dźwiękowe kino HELIOS

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Dźwiękowe kino CASINO

Mąż swojej żony

Reżyserji genj. E. D. Wenturini. W rol. gl. Rosita Moreno i R. Rey. Nad program dodatki dźwiękowe. Początek sensów o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dni świąt o godz. 2-jej.

BURZA NAD ZAKOPANEM

W rol. gl. DOMENIKO GAMBINO I JERZY MARR. W filmie bierze udział chór i orkiestra góralska ze słynnym kobziarzem MRAZEM na czele. Nad program dodatki dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny zniżone. Seanse od godz. 4, 6, 8 i 10,15. w dni świąt o godz. 2-jej.

PORPUROWA GONDOLA

Nie zwyczajną na sezon letni wkrótce będą demonstrowane 2 super przeboje koncertowy zespół „Cygańskich Romanów” Józef Shidkraut, Dorothy Bouchier i orkiestra Alfr. Rodego. Film o którym mówi cały świat i „DOKTOR JEKYE I MR. HEYDE”

TRAGEDJA NA MONT-BLANC

Dziś wyświetlamy monumentalną przedp. t. W rol. gl. bohaterka filmu „Monte-Santo” czarująca-nocna Reni Riefensthal orz Sept Rist i Ernest Udet. Nad program: Uroczajone dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Ceny na 1-szy seans zniżone. Początek o godz. 7, 4, 6, 8 i 10,15 w dni świąt o godz. 2-jej

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„BURZA NAD ZAKOPANEM” HOLLYWOOD. Na wstępie parę nieścisłości. Film ten nie jest „100 proc. dźwiękowcem polskim”, jak głosi afisz. Po pierwsze dlatego, że wogóle jest to obraz niemy z podłożoną muzyką i w paru tylko miejscach dodanym dźwiękiem. Po drugie dlatego, że zrobiony został silami niepolskimi.

„Polskość” filmu spada więc do 50 proc., na które składa się miejsce akcji, orkiestra góralska i napisy.

Gdzie „Hollywood” dopatrywał się w tym obrazie Jerzego Marra (o czym „stoł” w afiszu) — pozostanie tajemnicą.

Sam film ma wcale niezłe założenie. Góral — przewodnik stoi na straży swobody gór i opiera się zakusom finansistów, którzy chcą na niedostępnej Djabelskiej Turni budować sanatorium. — Sprawa upada, bo jedyny przewodnik, który tam dojść potrafi, nie daje się niczem przekupić. Bezskuteczne wysiłki zdobywca Djabelskiej Turni kończą się dla przedsiębiorców tragicznie.

Góral — przewodnik nagłe jednak zmienia swoje postanowienie i na widok chorej na gruźlicę kobiety decyduje się prowadzić wyprawę, czem umożliwia budowę sanatorium.

Interesujące to założenie zostało wszakże zmniejszone i rozwodnione. Co chwila wychyla się główna akcja z pod uwagi widza, który absorbowany jest zbędnymi wstawkami. Mnóstwo drobnych fragmentów mija w złem zestawieniu.

Montaż scen plenerowych jest również chybiony. Szereg dobrych zdjęć górskich mija bez efektu.

Na początku było parę doskonałych chwytów operatorskich w scenie sploszonych koni. Ale całość tego fragmentu zmontowana chyba była przez ślepego. Szkoła taśma na takie niesamowite skoki wzrokowe, nie mówiąc już o sensie, którego trudno doszukać się w celowości całego tego fragmentu, nie po wiążanego z filmem.

Wogóle na całości znać robotę pospieszną i niedokładną.

Były świetne momenty dla wyszukania napięcia, ale po paru chwilkach nastrój gubił się i tracił. Widac, że reżyser Domenico Gambino nie czuł sam nastroju.

Dźwięk i muzyka naogół są dość dobrze zrobione. Napisy stylizowane w gwarze góralskiej, są naogół dobrze pomyślane, choć za długie i za liczne. — Tad. C.

Wieżniowie, zamieniając dom poprawy na przeciąg lat 3, z załobieniem każe-mu 7 miesięcy reszty prewencyjnego.

Rzeczywiście, oboje wiedzieli już dawno, że się kochają. A raczej czuli, ale przeczuć to nie myliło ich.

— Więc Olu, pojedziesz do Symferopolu? — Tak skończę „Medin” i wyślę papiery do Symferopolu.

— Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty”! A więc, słuchaj Olu, nie możesz przyjechać tam jako Wierszynina, rozumiesz? — Tak... ale co zrobić? — Musisz się rozwieść z Wierszyniną. To potrwa z miesiąc jeszcze, a potem przyjedziesz do Symferopolu i pobierzemy się, wstąpisz do „Wuzu” jako Ogniowa. Dobrze? — Słuchajcie, Olu... nie, musimy mówić sobie „ty